

Komety mogą sprowadzać na Ziemię choroby

18 listopada 2019

W kulturze masowej na przestrzeni wielu wieków pojawiło się silne przeświadczenie, że pojawiające się na nocnym niebie komety są zwiastunem jakiegoś nieszczęścia. Astronomowie nie potwierdzają takiej korelacji, ale też nie zaprzeczają, bo nie wiadomo do końca czy te ciała niebieskie mogą mieć jakiś wpływ na życie na Ziemi. Według niektórych teorii komety sprowadzały do nas choroby zakaźne.

Nadal wiemy bardzo mało na temat pochodzenia komet, ich roli w przenoszeniu części budulcowych potrzebnych do powstania życia, a być może nawet jego rozprzestrzeniania we Wszechświecie. Skoro jednak brana jest pod uwagę możliwość pełnienia takiej funkcji w sensie pozytywnym, to być może komety mogą też sprowadzić na Ziemię niebezpieczne drobnoustroje.

To, co wydarzyło się w lutym 2013 roku nad Czelabińskiem daje do zrozumienia, że możliwe jest dostarczenie na Ziemię czegoś z przestrzeni kosmicznej. Bardzo możliwe, że fragment komety spadł na naszą planetę i to całkiem niedawno, bo w 536 roku naszej ery. To właśnie wtedy doszło do słynnej ogólnoswiatowej anomalii cieplnej.

W krótkim okresie czasu doszło do dramatycznej zmiany klimatu skutkującej czymś, co dzisiaj nazwalibyśmy nuklearną zimą. Wszystko to rozgrywało się w czasach, gdy ludzkość nie miała jeszcze pełnej wiedzy na temat tego, co dzieje się w każdym zakątku Ziemi. Głównie dlatego wiemy tylko, że coś się stało, ale nie wiemy czy była to nagła i ogromna erupcja wulkaniczna czy też jak chcą inni, że doszło do zderzenia z fragmentem komety, który wchodził w skład ciała niebieskiego zwanego kometą Halleya.

Liczne doniesienia kronikarskie wskazują na to, że coś wyrzuciło do atmosfery bardzo dużo pyłu, który powoli pokrył całą półkulę północną. Trudno się dziwić, że skutkiem tej anomalii był okresowy upadek rolnictwa i klęska głodu. Planeta znacznie ostygła, a w chińskich kronikach zapisano, że w tym okresie śnieg padał nawet w sierpniu. Analizy rdzeni lodowych z Grenlandii potwierdzają, że między 533 a 540 rokiem naszej ery w atmosferze znajdowała się duża ilość pyłu.

Badacze twierdzą, że nie cały miał ziemskie pochodzenie, co zdaje się przechylać szalę na rzecz komety, jako przyczyny tego zamieszania. To bardzo ciekawe, że bezpośrednio kilka lat po tym zjawisku, w latach 541 -542 naszej ery, zanotowano pierwsze przypadki śmierci w wyniku dżumy. Zwano ją wtedy jeszcze „plagą Justyniana”, ale na następne stulecia „czarna śmierć” stała się plagą od Europy po Bliski Wschód.

Niektórzy astrobiolodzy zwracają uwagę na to, że komety mogą przywlekać na naszą planetę niebezpieczne wirusy i właśnie z czymś takim mieliśmy do czynienia, jeśli chodzi o genezę pojawienia się bakterii powodujących tę śmiertelnie niebezpieczną chorobę.

Źródło: InneMedium.pl